

To był rok Istebnej!

Data publikacji: 2.01.2012 12:50

Kiedy kilkadziesiąt górali i góralek wchodzi na scenę i zaczyna śpiewać, publiczność zapiera dech w piersiach. Piękne góralskie głosy zachwyciły już na niejednym koncercie w niejednej miejscowości. Koncertują nie tylko w naszym regionie. Powodzeniem cieszą się ich występy w całej Polsce, ale również poza jej granicami. To oni podtrzymują tradycje przodków i zajmują się popularyzacją folkloru. Tą pasją zarażają kolejnych członków i dziś jest ich już ponad 50. W 2011 roku byli absolutnym numerem j

□

Dorota Kochman: Taki rok zdarza się na 110 lat. Co było w nim najpiękniejszego?

Tadeusz Papierzyński: Dla nas cały ten rok był czymś niepowtarzalnym. Od samego początku, bo już w styczniu daliśmy rekordową ilość koncertów kolędowych. Różne akcje związane z jubileuszem, miały na celu przede wszystkim przypomnieć niegdyś występujących i ponownie włączyć ich w obecną działalność. Myślę, że świetnie się nam to udało, gdyż wzięli czynny udział zarówno w koncertach jubileuszowych w Wiśle i ostatnim koncercie kolędowym w Istebnej, a także w spotkaniu przypominającym nagrania serialu „Czterej pancerni i pies” ([ZOBACZ MATERIAŁ VIDEO](#)) czy całonocnej zabawie jubileuszowej pod koniec października w istebniańskiej remizie. Do tego wszystkiego pani Małgosi Kiereś udało się zebrać mnóstwo nieznanych faktów z historii zespołu, a my wydaliśmy obszerny album, w którym to wszystko się znalazło – od najdawniejszych czasów po tegoroczne sukcesy. To jest jednak kawał historii tych 110 lat! Jest to coś bardzo cennego, bo zostanie na lata. O koncertach czy nagrodach się zapomni, natomiast album zostanie. Nie zaniechaliśmy też od kilku lat praktykowanego „chodzynie Mikołaj”.

ZOBACZ FRAGMENT KONCERTU KOLĘDOWEGO "ISTEBNEJ" Z GRUDNIA 2011r., KTÓRY ZAKOŃCZYŁ OBCHODY

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ KONCERT KOLED STYCZEŃ 2011](#)

[ZOBACZ: ISTEbNA ROZKROIŁA TORT](#)

[ZOBACZ FILM:110 lat z tradycją w sercu](#)

[ZOBACZ :110 lat Istebnej](#)

Podczas jubileuszu organizowaliście wiele ciekawych imprez, spotkań. Przyszedł też czas na wspomnienia. Co najbardziej utkwiło w pamięci kierownika?

Dla mnie najbardziej przejmujący był ponowny występ na scenie trzech pań, które śpiewały m.in. na pierwszym Tygodniu Kultury Beskidzkiej 48 lat temu. Te panie łącznie mają 250 lat! A zaśpiewały fantastycznie. To na pewno zostanie w mojej pamięci. Ogólnie bardzo się cieszę, z tej żywej więzi, którą udało się bardzo wzmocnić między obecnym składem, a poprzednimi pokoleniami zespołu. Wiele jeszcze możemy się od nich nauczyć!

ZOBACZ JA ŚPIEWAJĄ BYŁE CZŁONKINIE "ISTEBNEJ"

2011rok to również czas sukcesów co udało wam się osiągnąć?

To był dla nas wyjątkowy, naprawdę wyjątkowy rok! Wystartowaliśmy w 4 konkursach a najgorsze miejsce jakie zdobyliśmy to pierwsze (śmiej) - Grand Prix Międzykulturowych Spotkań Folklorystycznych w Dąbrowie Górniczej, Grand Prix Międzynarodowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych w Zebrzydowicach, I-sze miejsce na Ogólnopolskich Spotkaniach Folklorystycznych w Łowiczu i w końcu najcenniejsze Grand Prix Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych w ramach TKB w Wiśle i nagroda z rąk prezydenta [\(ZOBACZ JAK "ISTEBNA" ODEBRAŁA NAGRODĘ\)](#). Dziewczynom z grupy śpiewaczej pierwszy raz w historii udało się zdobyć Złote Żywieckie Serce na Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu. To są bardzo cenne nagrody dla młodzieży z zespołu, bo wypracowane przez nas. Do tego dochodzą dwie prestiżowe nagrody za całokształt działalności – nagroda im. ks. Jana Leopolda Szersznika z rąk byłego już starosty Czesława Gluzy oraz najcenniejsza nagroda im Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” odbierana na warszawskim Zamku Królewskim z rąk Ministra Kultury Bogdana Zdrojewskiego [\(ZOBACZ:" JAWOR ZASZUMIAŁ W WIARSZAWIE"\)](#). Warto też pamiętać, że mimo startu w konkursach, co wymagało przecież wielkich przygotowań, mimo akcji związanych z jubileuszem, mimo prac na albumem i nagrań płyty... był to rekordowy rok pod względem ilości koncertów! Było ich w sumie aż 68, więc średnio występowaliśmy częściej niż raz w tygodniu. Były festiwale w Bośni i Hercegowinie oraz Czechach, były koncerty w Sierpcu, Pakosławiu, Tczewie [\(ZOBACZ\)](#), Gołuchowie, a więc całej Polsce. Zamiast ze względu na jubileusz odpuścić pewne sprawy, myśmy byli jeszcze aktywniejsi.

[ZOBACZ TEŻ GRAND PRIX ISTEBNEJ NA ŻŁOTYM KŁOSIE](#)

Przyszedł rok 2012 więc już 111 lat istnienia „Istebnej”. 111 to też magiczna liczba, macie jakieś szczególne plany na przyszły rok?

Na pewno będzie spokojniej, niż w roku ubiegłym. Choć już pewne plany się pojawiają. Już 5 stycznia jedziemy do Warszawy, aby ponownie wziąć udział w Orszaku Trzech Króli. Nie wiem jeszcze jak z konkursami, być może niektóre odpuścimy. Chcemy poćwiczyć z liczną grupą nowych osób, które jesienią zasiłły nasze szeregi. Jest nas

obecnie grubo ponad 50, więc pracy sporo. Ja mam dwa marzenia na przyszły rok – nagrać płytę, na której zaśpiewają, zagrają także byli członkowie zespołu – wszystkie pokolenia, osoby związane z zespołem, dawni muzycy, śpiewacy, itp. Zaś drugie marzenie, to zabrać zespół na jakiś egzotyczny koncert, najlepiej poza Europę. Choć nie wiem, czy już w 2011 roku limitu spełnionych marzeń nie wykorzystaliśmy... (śmiech)

Początek Nowego Roku to czas na życzenia. Czego Wam można życzyć?

Nam najbardziej przyda się siła i zapał do działania. Podziwiam członków zespołu, że wytrzymali ten rok, bo wiem, ile poświęcenia to ich kosztowało. Wiem też po sobie, że łatwo nie było, że był to męczący rok, choć niezwykle szczęśliwy. Chciałbym, żeby członkowie zespołu nadal czerpali radość z bycia w zespole i by ta ich pasja nie gasła. A współpraca żeby nam się układała jeszcze lepiej, niż w tym roku, bo w natłoku koncertów, wyjazdów, działań nieraz leciały drzazgi, a jednak przyniosło to efekty.